

Jerozolima była ośrodkiem intelektualnym Izraela od czasów biblijnych. Także po zburzeniu Świątyni i rozproszeniu Żydów po wszystkich zakątkach świata, w Jerozolimie przebywali uczeni, powstawały szkoły, kontynuowano studia. A choć były okresy, gdy sławę uczonych jerozolimskich przyćmiewały inne ośrodki, jak choćby Safed (Cfat), to przecież miasto, w którym znajdowała się niegdyś Świątynia, zawsze miało moc przyciągania mędrców.

Idea utworzenia w Jerozolimie współczesnego ośrodka nauki pojawiła się już w 1882 r., gdy profesor Uniwersytetu w Heidelbergu, Hermann Schapira, zaczął publikować serię esejów. Przedstawił projekt ten podczas pierwszego kongresu syjonistycznego w Bazylei w 1897 r., lecz nie przybrał on wówczas bardziej konkretnego kształtu. Propozycję podjął w 1901 r., na kolejnym kongresie Chaim Weizmann, który miał wkrótce zyskać autorytet jako wybitny chemik, stanął następnie na czele Światowej Organizacji Syjonistycznej, a wreszcie został pierwszym prezydentem Państwa Izrael.

W 1901 r. sprawa utworzenia współczesnej uczelni żydowskiej nabierała znaczenia, gdyż w Rosji nasilały się restrykcje wobec studentów żydowskich, a idea ograniczenia ich liczby pojawiła się także na Zachodzie Europy. Kongres ograniczył się jednak do przyjęcia uchwały, że sprawa wymaga troskliwego zbadania. Sprawą zainteresował się także Teodor Herzl, który w 1902 r. przedłożył sułtanowi plan stworzenia uniwersytetu, otwartego także dla studentów nieżydowskich; nie wywołał tym jednak zainteresowania. W latach następnych Weizmann przedstawił wstępne projekty (tymczasowa siedziba uniwersytetu miała być ewentualnie w Szwajcarii lub Anglii). Wprawdzie propozycja zyskała poparcie wybitnych intelektualistów, lecz podstawowym problemem było zyskanie źródeł finansowych, niezbędnych do utrzymania uczelni, a także przezwyciężenie rozmaitych istotnych trudności, zwłaszcza tych, które wyłaniały się w związku z konfliktami dzielącymi środowiska ortodoksyjne od działaczy świeckich.

W 1903 r. pojawiła się myśl zorganizowania — jako wstępnego kroku ku uniwersytetowi — kursów letnich, z udziałem wybitnych uczonych i działaczy syjonistycznych; Martin Buber, który brał udział w dyskusjach, wymienił wśród kandydatów m.in.

dr Abrahama Ozjasza Thona, młodego, utalentowanego socjologa z Krakowa, który później zyskał autorytet jako rabin krakowski, poseł na Sejm oraz wybitny działacz syjonistyczny w Polsce. I tym razem nie udało się ruszyć z miejsca. Wprawdzie znaleźli się finansiści żydowscy ofiarujący pewne sumy na cele rozwoju nauki, lecz nie wystarczały one jeszcze na zrealizowanie projektu. Natomiast w Niemczech udało się zgromadzić fundusze, które pozwoliły

zainicjować prace nad stworzeniem szkoły technicznej w Hajfie. W 1908 r. zakupiono na ten cel grunt w Hajfie, a rok później powstał Żydowski Instytut Kształcenia Technicznego, załączek dzisiejszej politechniki. Projekt uniwersytecki był jednak czymś innym, o większym zakresie.

W 1914 r. wybuchła pierwsza wojna światowa. Przerwa w pracach przygotowawczych nie trwała jednak długo. Nim jeszcze zakończyły się działania wojenne, 24 lipca 1918 r., Chaim Weizmann położył dwanaście kamieni węgielnych na pustynnym szczycie Har Hacofim; symbolizowały tyleż plemion izraelskich. Mocarstwa nie zdecydowały jeszcze o losach Palestyny, lecz inicjatorzy uniwersytetu wierzyli niezłomnie w jego stworzenie.

Kamienie węgielne były dopiero wstępnym krokiem ku stworzeniu uczelni. W Londynie i Nowym Jorku powstały komitety, które pracowały nad przygotowaniem jej podstaw organizacyjnych

i materialnych. Uczestniczył w pracach m.in. Albert Einstein. W 1923 r. udało się uruchomić Instytut Chemii (pierwszym jego profesorem — zarazem pierwszym profesorem powstającego Uniwersytetu — został Andor Fodor z Halle), a w 1924 r. — Instytut Mikrobiologii. Istotną rolę odegrał Judah L. Magnes, który doprowadził do otwarcia 22 grudnia 1924 r. Instytutu Studiów Żydowskich w Jerozolimie; zatrudniał on wówczas trzech profesorów. Nadchodził czas oficjalnego uruchomienia uniwersytetu.

1 kwietnia 1925 r., w niedawno ukończonym amfiteatrze na Har Hacofim, odbyła się uroczystość inauguracji; pamiątką po niej jest dziś wielki obraz wiszący w pomieszczeniach uniwersyteckich na Har Hacofim, na którym uważny obserwator dostrzeże portrety wybitnych uczestników (złośliwa plotka głosi, iż niektórzy z nich starali się wszelkimi sposobami wpłynąć na artystę, by ich postacie były jak największe i umieszczone w najważniejszych miejscach malowidła). Prezydował podczas inauguracji Weizmann, zaś przemówienie wygłosił lord Balfour, który w 1917 r. przedstawił sławną Deklarację.

Wśród wielu oficjalnych gości z całego świata nie zabrakło przedstawicieli Polski; z Uniwersytetu Warszawskiego był nim prof. Jerzy Modrakowski z Wydziału Farmacji, zaś rząd polski reprezentował konsul Rzeczypospolitej w Jerozolimie. Uniwersy-

tet Jagielloński nadesłał uroczysty adres; wiele lat później, gdy Polska zaczęła odnawiać stosunki naukowe (następnie także dyplomatyczne) z Izraelem, dokument ten odczytał rektor

krakowskiej uczelni, prof. Józef Gierowski, na sesji zorganizowanej w wielkiej sali na Har Hacořim.

Inauguracja Uniwersytetu Hebrajskiego była wielkim wydarzeniem w ęciu społeczności ęydowskiej, także w Polsce. W wielu miastach odbywały się tego dnia uroczystości. Dr Waćlaw Wierzbieniec pisał o tym, co działo się w Przemyśle:

W [...] uroczystości organizatorem głównym był Syjonistycznej Organizacji lokalny Komitet[] Przemyśle 1 kwietnia 1925 r., w godzinach od 11 do 12 zostały zamknięte sklepy i warsztaty należące do ęydów. O godz. 11 rozpoczęło się w synagodze przy ul. Jagiellońskiej [...] naboęństwo w intencji budowy uniwersytetu, w którym wzięło udział około 2000 osób. Przy wejściu do synagogi oraz w jej wnętrzu zawieszono biało-niebieskie flagi i plakaty przedstawiając projekt budowy uniwersytetu. W mieście, wśród ludności ęydowskiej panował odświętny nastrój. Składano sobie wzajemnie gratulacje. Także na wielu domach zamieszkałych przez ęydów pojawiły się biało-niebieskie flagi, a na oknach nalepki z gwiazdą.”

W Przemyśle, a także w wielu innych miastach, zarządy gmin wyznaniowych oraz rozmaite stowarzyszenia uchwały składki na rzecz Uniwersytetu. A jeśli nawet nie zawsze uchwały te konsekwentnie realizowano, to przecież co roku Uniwersytet otrzymywał z całego świata znaczne sumy, które umożliwiały postęp prac budowlanych i organizacyjnych.

W wielu miastach powstawały także lokalne Stowarzyszenia Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. Należeli do nich nie tylko ęydzi. Może jeszcze ważniejsze od zbierania funduszków były ich inne działania: troska o dostarczenie do biblioteki uniwersyteckiej (dziś jest ona zarazem Biblioteką Narodową) wydawnictw, które bez tej pomocy nigdy by nie dotarły do Jerozolimy. Dzięki temu udało się ocalić przed zagładą, którą przyniosła okupacja niemiecka, wiele rzadkich dziś publikacji ęydowskich z Polski oraz z innych krajów europejskich.

Na czele Uniwersytetu stanęła Rada, której przewodniczącym został Weizmann; w jej skład weszli: Achad Ha'am, Chaim Nachman Bialik, Albert Einstein, Judah L. Magnes, Alfred Mond, James de Rothschild, Nahum Sokołow, Felix M. Wartburg. Kanclerzem, który kierował bieżącą pracą Uniwersytetu, został Magnes (od 1935 r. był jego prezydentem; stanowisko kanclerza zniesiono), któremu uczelnia zawdzięcza cenne inicjatywy oraz wytrwałe kierownictwo w okresie kształtowania podstaw. Stanowisko to piastował do śmierci w 1948 r.

Trzy instytuty, które zainaugurowały uczelnię, były placówkami badawczymi. Brak odpowiednich pomieszczeń spowodował odroczenie uruchomienia studiów magisterskich. Dopiero w 1928 r. powstał Wydział Nauk Humanistycznych, który przyjął pierwszych studentów. Wraz z postępującą rozbudową obiektów uczelnia rozwijała się i w 1948 r. posiadała wydziały: Humanistyczny, Nauk Przyrodniczych, Medyczny (w sąsiedztwie uniwersytetu powstał wielki szpital Hadassa, służący także potrzebom nauki

i studiów), Pedagogiczny, Szkołę Rolniczą, Bibliotekę z 500 tys. tomów oraz własne wydawnictwo (dziś noszące nazwę Magnes Press). Oprócz tego powstały zbiory muzealne.

Rok 1948 oraz powstanie niepodległego państwa w wyniku wojny o niepodległość postawiły Uniwersytet Hebrajski w bardzo trudnej sytuacji. Od początku działań wojennych obszar na szczycie Har Hacofim został odcięty od reszty terytorium opanowanego przez wojska izraelskie. Przedostanie się tam wymagało przejazdu przez arabską wioskę Sheikh Jarrah, gdzie zagrażali arabscy bojownicy. Tragicznym dniem był 13 kwietnia 1948 r., gdy w następstwie ataku arabskiego zginęło 77 osób udających się na Uniwersytet, wśród nich wybitni uczeni z różnych dziedzin. Od tego czasu zabudowania uniwersyteckie były praktycznie odcięte; przebywający w nich studenci i pracownicy zdołali się jednak obronić przed atakami, a zbiory biblioteczne i muzealne nie ucierpiały.

Har Hacofim, po podpisaniu rozejmu, pozostał izraelską enklawą, otoczoną terytorium arabskim, zdemilitaryzowaną i pod nadzorem ONZ. Mogło tam przebywać jedynie 85 policjantów izraelskich oraz 33 osoby cywilne, a co dwa tygodnie docierał konwój chroniony przez siły ONZ, dostarczając żywności oraz kolejną zmianę personelu. Wśród policjantów znajdowali się także pracownicy uczelni, którzy w ten sposób jedynie mogli odwiedzać bibliotekę oraz swoje pracownie i laboratoria.

W 1948 r. Uniwersytet przerwał pracę, gdyż wielu studentów

i pracowników znalazło się w wojsku. Pod koniec roku jednakże zarysowały się szanse na wznowienie studiów, a wówczas wynajęto budynek położony w centrum miasta, zwany Terra Santa, należący do franciszkanów. W nim pod koniec kwietnia 1949 r. został otwarty kolejny rok akademicki. Wkrótce liczba studentów wzrosła tak, że należało znaleźć kolejne obiekty. W 1956 r. studenci

i pracownicy korzystali z około 50 budynków (niektóre o charakterze prowizorycznym) rozrzuconych po całym mieście. Rozpoczęto także tworzenie nowych zbiorów bibliotecznych i muzealnych, gdyż przeniesienie kolekcji z Har Hacofim okazało się niemożliwe. Szczególnie trudna była sytuacja wydziałów nauk ścisłych, pozbawionych praktycznie dostępu do laboratoriów.

W tych warunkach rozpoczęto budowę nowych ośrodków uniwersyteckich. Centralny ośrodek znajdował się na Givat Ram, gdzie powstał wkrótce nowy gmach Biblioteki Narodowej (zarazem uniwersyteckiej) oraz budynki wydziałów i instytutów. Szkoła Lekarska, wraz z Uniwersyteckim Centrum Medycznym Hadassa, powstała w sąsiedztwie osiedla Ein Karem. Od 1952 r. rozbudowywano także Wydział Rolniczy w Rechowot (pierwszy budynek powstał tam w 1941 r.). Te trzy ośrodki uniwersyteckie miały jedynie uzupełniać stary ośrodek na Har Hacofim, z którego Uniwersytet nie zamierzał rezygnować.

Zjednoczenie Jerozolimy w wyniku wojny 1967 r. oznaczało także przywrócenie jedności wszystkich części Uniwersytetu Hebrajskiego. Wkrótce rozpoczęła się rozbudowa ośrodka na Har Hacofim, gdzie powróciła siedziba władz uczelni. Współczesny turysta zwiedzający Uniwersytet dostrzega na każdym budynku tablice informujące, na czyją cześć zostały zbudowane, niejednokrotnie także nazwiska fundatorów. Zdawać się dziś może, iż wszystkie ośrodki uniwersyteckie zostały już ostatecznie ukończone; wrażenie takie powstaje zwłaszcza na Har Hacofim, gdzie rozległy szczyt wzgórza zajęty jest w całości przez rozmaite budowle. Okazuje się jednak, że rozbudowa trwa nadal, a kolejni fundatorzy dostarczają funduszy na wznoszenie nowych gmachów. Labirynt budynków, podwórców i ogrodów usytuowanych na zboczach szczytu jest tak zawiły, iż niedoświadczony przybysz błędzi

i może dotrzeć zamiast do rektoratu lub do biblioteki, do amfiteatru z widokiem na pustynię, gdzie w 1925 r. odbywała się inauguracja. Pomocą służyć mogą plany terenu uniwersyteckiego, lecz trzeba

o nich wiedzieć i uzyskać je od właściwej komórki uczelnianej. Często więc można napotkać turystów, a nawet studentów pytających, jak odnaleźć jakiś wydział lub instytut albo nawet jak wydostać się z uniwersytetu.

Odmienny charakter ma zabudowa Givat Ram, gdzie większość budynków została usytuowana wzdłuż grzbietu niezbyt wysokiego wzgórza. Na drodze od głównej bramy do gmachu Biblioteki Narodowej można z reguły napotkać wielu znajomych. Przejście to więc zajmuje wiele czasu

popularnym profesorom, którzy zanim dotrą do celu, spotykają studentów, udzielają konsultacji, prowadzą dyskusje i wymieniają najświeższe wiadomości.

Zarówno na Har Hacofim, jak i na Giwat Ram sztuka ogrodnicza stworzyła efektowne ogrody, z drzewami i kwiatami; po dokładniejszym przyjrzeniu się widać, że roślinność utrzymuje się jedynie dzięki przemysłowemu systemowi nawadniania — sieci rureczek dostarczających wodę roślinom oraz zainstalowanym na trawnikach rozpylaczom.

Odmienny charakter mają dwa ośrodki medyczne, szpitale Hadassa, cieszące się znacznym autorytetem naukowym i dobrą opinią pacjentów. Wszystkie ośrodki uniwersyteckie mają własne synagogi. Synagoga szpitala w Ein Karem szczyci się witrażami projektowanymi przez Marka Chagalla; jest to cel odwiedzin wielu turystów.

Zarówno na Har Hacofim, jak i na Giwat Ram powstały budynki uniwersyteckich klubów wraz z niewielkimi hotelami przeznaczonymi dla gości, gdzie jest także miejsce do organizowania niezbyt wielkich konferencji. W obu ośrodkach powstały księgarnie oraz sklepy spółdzielni uniwersyteckiej Akademon, dysponujące szerokim asortymentem dóbr użytecznych dla studentów

i pracowników. Wszystkim gościom Uniwersytetu Hebrajskiego polecam zwłaszcza księgarnię na Har Hacofim, dobrze zaopatrzoną w literaturę w rozmaitych językach.

Architektura uniwersytecka budzi uznanie, a w gościach z Polski także zazdrość na widok znakomitych warunków pracy oraz studiów. Ma ona jednak również drugą stronę medalu. Budynki i ogrody wymagają starannego utrzymania, które pochłania znaczne środki. Łatwiej było znaleźć hojnych fundatorów wspaniałych gmachów, na których widnieją ich nazwiska na wieczną rzecz pamiątkę, niż środki na codzienne sprzątanie, pielęgnowanie roślin, a wreszcie na zabezpieczenie przed ewentualnymi zamachami terrorystycznymi. Nie jest to jedyna, a może nawet nie najważniejsza przyczyna nieustannych kłopotów finansowych Uniwersytetu Hebrajskiego, lecz bez wątpienia ma istotne znaczenie.

Współczesny Uniwersytet Hebrajski to instytucja składająca się z siedmiu wydziałów (Humanistycznego, Nauk Społecznych, Nauk Ścisłych, Rolnictwa, Medycyny, Stomatologii oraz Prawa), a także z licznych instytutów oraz mniej lub bardziej samodzielnych szkół, katedr i

zakładów. Uzyskać w nim można wszystkie stopnie naukowe, przyznawane przez analogiczne uczelnie na świecie. Studiuje w nim około 22 000 studentów (w tym około 1500 zagranicznych), którzy mogą korzystać z około 6 tys. miejsc w domach akademickich. Studia są płatne, lecz system stypendiów (często przyznawanych przez odrębne fundacje) ułatwia opłacenie kosztów. Do 1992 r. Uniwersytet przyznał ponad 70 000 stopni naukowych i zawodowych.

Bodajże we wszystkich wydziałach, instytutach i zakładach Uniwersytetu Hebrajskiego znaleźć można więzi łączące je w przeszłości, nieraz także współcześnie, z Polską. Wielu wybitnych uczonych, zasłużonych dla Uniwersytetu, dla nauki izraelskiej oraz światowej pochodziło z Polski. Podejmowano tu również badania nad dziejami i kulturą Żydów polskich, lecz przez wiele

lat polityczne przyczyny stały na przeszkodzie bliższym kontaktom między badaczami polskimi i izraelskimi. W 1983 r. powstało Centrum Badania Dziejów i Kultury Żydów Polskich, którego organizatorem i pierwszym kierownikiem był znakomity znawca dziejów kultury, a zwłaszcza literatury i teatru żydowskiego

— nie tylko w Polsce — prof. Chone Shmeruk. Zasluga Centrum było zorganizowanie w 1984 r. kilkutygodniowego wyjazdu licznej grupy uczonych i studentów do Polski, dzięki czemu udało się nawiązać osobiste kontakty. Następnym ważnym przedsięwzięciem było zorganizowanie w zimie 1988 r. wielkiej konferencji, z udziałem kilkudziesięciu gości z Polski. Spotkanie to było istotnym osiągnięciem naukowym, a jego inicjator i główny organizator prof. Shmeruk zyskał uznanie i wdzięczność, zwłaszcza polskich gości. Kolejnym kierownikiem Centrum został — dobrze znany w Polsce — prof. Jakub Goldberg, a po nim obowiązki te przejął prof. Israel Bartal.

Spotkania w latach 1984 i 1988 otworzyły drogę do współpracy naukowej polsko-izraelskiej, zwłaszcza w naukach humanistycznych, i owoce ich zbieramy do dziś.

Przeobrażenia polityczne w Polsce po 1989 r. umożliwiły zacieśnienie kontaktów, zwłaszcza między Uniwersytetem Hebrajskim a uniwersytetami w Krakowie i w Warszawie. Wdzięczni jesteśmy zwłaszcza za pomoc w kształceniu młodzieży, ułatwioną m.in. dzięki stypendiom przyznawanym dla gości z Polski, udających się na studia językowe lub do pracy w bibliotekach i archiwach. W Polsce z kolei gościmy uczonych z Jerozolimy, częstokroć pochodzących z Polski, którzy prowadzą zajęcia dla studentów oraz biorą udział w konferencjach lub innych spotkaniach. Uniwersytet Hebrajski oraz uniwersytety polskie nie są uczelniami, które mogą

sobie pozwolić na hojne szafowanie funduszami na cele współpracy. Wbrew wszelkim trudnościom udaje się jednak kontynuować spotkania, dyskusje oraz inne formy współdziałania. Trudno byłoby sobie dziś wyobrazić bez niego rozwój naszych badań nad przeszłością i kulturą Żydów w Polsce, a więc także nad przeszłością Polski.